

P R O T O K Ó Ł Nr 50/2009

z L sesji Rady Miasta Gorzowa Wlkp. odbytej w dniu 16 marca 2009r. o godz.14.00 w sali narad Urzędu Miasta w Gorzowie Wlkp. przy ul.Sikorskiego 3-4.

Sesję zwołano na wniosek grupy radnych, który stanowi załącznik nr 1 do protokołu.

O terminie, miejscu i tematyce sesji powiadomiono radnych Rady Miasta poprzez doręczenie im zawiadomień.

Na ogólną liczbę 25 radnych na sesji obecnych było 22 - zgodnie z listą obecności stanowiącą załącznik nr 2 do protokołu.

Radni nieobecni:

- 1.Kunicka Halina,
- 2.Szadny Łukasz,
- 3.Wilińska-Surmacz Milena.

Ponadto w sesji uczestniczyli:

Z-ca Prezydenta Miasta, pracownicy Urzędu Miasta i goście zaproszeni - zgodnie z listą obecności stanowiącą załącznik nr 3 do protokołu.

Proponowany porządek obrad:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.
2. Wystąpienie wnioskodawców.
3. Informacja o możliwych źródłach środków zewnętrznych, do których może aspirować Miasto Gorzów (środki unijne, budżet państwa, budżet województwa, fundusze celowe, itp.) – przygotowanie informacji Prezydent Miasta.
4. Informacja o przygotowywanych i złożonych wnioskach w ramach ubiegania się o środki zewnętrzne wspierające realizację zadań przez Miasta Gorzów Wlkp. – przygotowanie informacji Prezydent Miasta.
5. Informacja o zadaniach umieszczonych na liście indykatywnej LRPO oraz przyczynach odrzucenia wniosków złożonych przez Miasto Gorzów Wlkp. – przygotowanie informacji Prezydent Miasta.
6. Skutki dla budżetu miasta na 2009 rok ewentualnie pozyskanych - środków w ramach LRPO – przygotowanie informacji Skarbnik Miasta.
7. Informacja o postępie prac projektu: Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej na obszarze Związku Celowego Gmin MG-6 – przygotowanie informacji Prezydent Miasta.
8. Dyskusja.

9. Przyjęcie stanowiska.
10. Zakończenie obrad.

Ad.1 Otwarcie sesji i stwierdzenie quorum.

Sesję otworzyła i jej obradom przewodniczyła Przewodnicząca Rady Miasta – Krystyna Sibińska, która po powitaniu zebranych radnych i gości zaproszonych, stwierdziła wymagane quorum do obradowania i podejmowania prawomocnych uchwał.

Mirosław Rawa – wychodząc naprzeciw wielu postulatam, szczególnie zgłaszanym przez naszych Posłów na Sejm p.E.Rafalską i W.Pahla oraz wobec postulatów zgłaszanych przez radnego R.Surowca na konferencji prasowej i Lewicę – p.Zb.Żbikowskiego, proponujemy rozszerzyć porządek obrad o pkt.2 – przyjęcie stanowiska Rady Miasta w sprawie pomyłki w ustawie o mediach, sugerującej likwidację Ośrodka Telewizji Lubuskiej w Gorzowie Wlkp. Myślę, że jest to na tyle bulwersujący i bardzo ważny temat, że powinniśmy taki punkt umieścić, pomimo, że dzisiejszą sesję poświęciliśmy na rozmowę o środkach pomocowych, unijnych i rozwojowych dla miasta. Uważamy, że konieczne jest dodanie tego punktu i proponujemy, aby kolejne punkty porządku obrad sesji, zmieniły kolejność. Jednocześnie jako Klub Radnych proponujemy projekt stanowiska i powołanie zespołu, który w trakcie sesji pracowałby nad przyjęciem stanowiska przez całą Radę Miasta. Do zespołu zgłaszam radnego R.Sondeja.

W głosowaniu jawnym za poszerzeniem porządku obrad o pkt.2 – przyjęcie stanowiska Rady Miasta w sprawie pomyłki w ustawie o mediach, sugerującej likwidację ośrodka telewizji lubuskiej w Gorzowie Wlkp., głosowało 20 radnych, przy braku głosów przeciwnych i wstrzymujących się.

W głosowaniu jawnym Rada Miasta jednomyślnie 20 głosami opowiedziała się za zatwierdzeniem porządku obrad wraz z przyjętą poprawką.

Ad.2 Przyjęcie stanowiska Rady Miasta w sprawie pomyłki w ustawie o mediach, sugerującej likwidację ośrodka telewizji lubuskiej w Gorzowie Wlkp.

Artur Radziński – myślę, że to co się dzieje jeżeli chodzi o manipulacje przy ustawie medialnej jest wielkim skandalem. Jako radni Rady Miasta Gorzowa z wielkim wyczuciem z wielką kulturą zareagowaliśmy rok temu na manipulacje, które czyniono już wówczas przy próbach usadowienia w Zielonej Górze Ośrodka TVP3 na województwo lubuskie i okazało się, że wydzwięk naszej odpowiedzi na działania radnych i polityków Zielonej Góry nie przyniósł żadnego istotnego rezultatu, a pragnę zauważyć, że jeżeli ktoś nie rozumie, że istnienie tego województwa opiera się na równowadze między innymi również w mediach, to prędzej czy później doprowadzi to do niezrozumienia do rozpadu województwa. Zadałem sobie trochę trudu i dzisiaj wykonałem kilkanaście telefonów i chciałbym się podzielić kilkunastoma informacjami odnośnie tego, jak wygląda zatrudnienie w mediach w województwie

lubuskim w odniesieniu do tych mediów, które mają oddziaływanie na całe województwo. Gazeta Wyborcza ma główną siedzibę w Zielonej Górze, tam pracuje 8 dziennikarzy, w Gorzowie są 3 etaty dziennikarskie, a przypomnę, że siedziba regionalnego oddziału Agory mieści się w Zielonej Górze i stąd też w Zielonej Górze funkcjonują także etaty niedziennikarskie. Gazeta Lubuska w Gorzowie zatrudnia 15 dziennikarzy, w Zielonej Górze 34, a przecież w Zielonej Górze pracuje jeszcze kilkadziesiąt osób na etatach pozadziennikarskich. Radio Zachód: w Gorzowie Radio Zachód z Radiem RMG to jest 15 etatów, w Zielonej Górze 41 etatów plus 38 etatów niedziennikarskich. Te cyfry już pokazują jak wygląda „równowaga” w mediach w naszym województwie. Tymczasem zachłanne lobby polityczne Zielonej Góry zamierza jeszcze doprowadzić do tego, żeby telewizję regionalną, telewizję, którą drażni tak napis TVP Gorzów Wlkp., żeby tą telewizję ulokować w Zielonej Górze. Myślę, że to wszystko da się podsumować nie tylko określeniem, że to są chore ambicje, ale są to działania, które mogą doprowadzić do likwidacji tego województwa.

Roman Bukartyk – myślę, że sprawa jest oczywista. Jeśli dziś gazeta zapowiada, że to jest pomyłka, że nie taki ma być zapis w ustawie nikt temu nie wierzy. Pilnie obserwuję od dawna zachowania i północy i południa w sprawie ustawy medialnej. Przecież jak decydowało się o umiejscowieniu ośrodka telewizji publicznej na ziemi lubuskiej przerabialiśmy ten sam temat, z taką samą mocą, południe jednoznacznie, jednomyślnie, zjednoczone wystąpiło przeciwko Gorzowowi. To dzięki działaniom naszych parlamentarzystów, wszystkich parlamentarzystów z terenu Gorzowa i rozumnym poparciom posłów z innych okręgów podjęto decyzję, aby umiejscowić ośrodek telewizji publicznej w Gorzowie Wlkp. Nie chcę mówić o tych liczbach, o których mówił radny Radziński, to jest rzecz oczywista, ale prawda jest taka, że tej uchwale, tej decyzji sejmowej nigdy nie podporządkowali się nasi przyjaciele z południa. Szukali tylko okazji i od czasu do czasu sprawa telewizji w Gorzowie Wlkp. wracała. Uważam się za normalnego człowieka, używanie takich argumentów, jakich używają między innymi posłowie lewicy i prawicy z Zielonej Góry mówiąc o tym, że siedziba musi być w Zielonej Górze - to jest nienormalne. Czytam wypowiedź i słucham w telewizji wypowiedź p.Bożenney - Przewodniczącej PO, czytam wypowiedź mojego przyjaciela p.Wontora, którzy tłumaczą, że południe to jest 2/3, że my to tylko 40%. Działając na takiej zasadzie można dojść do nikąd. To jest bzdura, przecież do telewizji nie muszą ludzie przyjeżdżać z Żar, z Lubuska, z Żagania, z Nowej Soli płacić abonament. To jest bzdura. Już mnie osobiście niepokoi, że podnosi się sprawę, że to musi być telewizja lubuska. Jest 16 ośrodków regionalnych telewizji publicznej żaden nie jest podporządkowany zasadzie związania jego nazwy z nazwą regionu. Nie ma telewizji świętokrzyskiej, nie ma telewizji mazowieckiej, nie ma telewizji kujawsko-pomorskiej, tylko są telewizje publiczne, których nazwy wywodzą się z miejsca siedziby ośrodka, ale nawet gdybyśmy i to podarowali, to i tak południa nie zadowolili i nie uspokoi. Chciałem powiedzieć, a muszę to powiedzieć, dlatego, że między innymi od paru dni spotykają mnie ludzie i rozmawiają, że opinia jest taka i proponują, żebyśmy się zaczęli poważnie z tą opinią liczyć, że jeśli mamy być powiatem w województwie lubuskim, to lepiej zostać powiatem w województwie zachodniopomorskim, albo w województwie poznańskim. Myślę, że inaczej być nie może. Nie jesteśmy województwem - małżeństwem z wielkiej miłości, tylko rodziną konkubinatem z najzwyczajniejszej konieczności wygodnej dla jednej i dla drugiej

strony. Wiem, że moja wypowiedź będzie ostro krytykowana w Zielonej Górze, że interes mamy taki sam jak oni, a nawet oni mają więcej do stracenia niż my i dlatego uważam inicjatywę podjętą przez radnych w sprawie zajęcia stanowiska przez naszą Radę w sprawie lokalizacji ośrodka za w pełni uzasadnioną i uważam, że powinniśmy wszyscy jednomyślnie zaprotestować tym zamiarom. I jeśli ma być województwo lubuskie to telewizja publiczna ma mieć swoją siedzibę w Gorzowie Wlkp.

Mirosław Rawa – chyba wszyscy się zgadzamy i tu bardzo mi odpowiadają te słowa wypowiedziane przez p.R.Bukartyka, są słuszne. Przykłady konkretne p.Radzińskiego jeśli chodzi o równowagę w mediach w naszym województwie są oczywiste. Nawet jeżeli rzeczą oczywistą jest, że wpisanie siedziby spółki telewizji lubuskiej w Zielonej Górze było oczywistą pomyłką, a takie zapewnienie słyhać z Warszawy od przewodniczącego Klubu PO - Chlebowskiego i w wypowiedziach naszych posłów to muszą powiedzieć, że sposób zachowania i argumenty których używają politycy zwłaszcza parlamentarzyści związani z Zieloną Górą w moim przekonaniu są skandaliczne. One dają dobrą okazję naszemu miastu i naszym parlamentarzystom gorzowskim pokazania przykładu jak powinniśmy się zachowywać budując województwo lubuskie - region, który opiera się na pewnej równowadze, z dwiema stolicami. Jeżeli jesteśmy takim państwem, w którym przy okazji dużej zmiany dotyczącej ładu medialnego w Polsce, kilku posłów może proponować takie rozwiązanie, aby z dnia na dzień przenieść instytucję publiczną ulokowaną w Gorzowie od wielu lat, instytucję rozwijającą się, budującą się w naszym mieście; jednym głosowaniem przenieść do Zielonej Góry, to uważam to za pomysły chore, niedorzeczne i oceniam je bardzo negatywnie. Myślę, że wszyscy powinniśmy je bardzo głośno negatywnie oceniać. Telewizja publiczna rozwija się i służy regionowi. Jako Rada Miasta, biorąc pod uwagę, że jest to instytucja państwowa, publiczna przeznaczylismy tereny pod budowę nowego ośrodka, ta instytucja ma swój program rozwojowy i w takim momencie, wydaje się że ludzie wykształceni wybrani przez mieszkańców regionu lubuskiego do budowania pomyślności tego regionu, pewnej równowagi, rozwoju tego regionu, proponują nam taką awanturę. Bylibyśmy krajem chyba nie cywilizowanym gdyby można było przy okazji ustawy medialnej taką czynność wykonać - przenieść instytucję, która od lat usadowiła się w naszym mieście, pracuje dla całego regionu, bez żadnej debaty merytorycznej, żadnej oceny pracy, nie licząc się z programem rozwojowym. Uważam, że to jest tak niesamowite i w sposób bezczelny wypowiedziany pewien szowinizm lokalny, że powinniśmy stanąć na czele wielu miast w naszym województwie takie jak Żagań, Żary, Drezdenko i mówić o tym, że taka postawa parlamentarzystów związanych z Zieloną Górą jest niewłaściwa i nie powinna mieć miejsca. Jeżeli przyjeśliśmy tworząc to województwo pewien konsensus i zgodę, jest to dokładnie działanie, które uniemożliwia utrzymanie takiego konsensusu i dezintegruje województwo lubuskie. Nie wiem czy p.Bukiewicz, p.St.Iwan, czy p.Materna z PiS-u, czy posłowie z Lewicy zdają sobie sprawę co robią. W moim przekonaniu, gdyby byli w stanie oszukać Parlament RP i przepchnąć taką poprawkę przenoszącą tą instytucję z dnia na dzień do Zielonej Góry tylko dlatego, że oni kochają Zieloną Górę, uważam, że byłby to oczywisty skandal. Jestem optymistą w tej sytuacji, mam nadzieję, że nasze ostre stanowisko da do myślenia tym osobom. Mam nadzieję, że nasi parlamentarzyści gorzowscy i politycy gorzowscy, którzy przecież nigdy nie składali takiego wniosku, nigdy nie proponowali żeby np. siedzibę

Radia Zachód przenieść do Gorzowa, bo jest okazja, bo będziemy zmieniać ustawę medialną. Już pomijam, że powoływanie tak wielu spółek w całym kraju i droga do nowej ustawy medialnej jeszcze daleka, ale radni naszego klubu są na tyle zbulwersowani całą tą sytuacją, że uważamy za najwłaściwsze przyjęcie bardzo ostrego stanowiska. To jest naprawdę bardzo ważny moment. Jeżeli można przenosić instytucje publiczne z Gorzowa do Zielonej Góry tylko z takich powodów o jakich mówiłem było by to chore i perspektywa funkcjonowania naszego województwa przy takim nieporozumieniu i takiej złej woli jest w zasadzie niemożliwa.

Edward Andrusyszyn - dobrze się stało, że dziś mówimy jednym głosem, wszystkie kluby. Chciałbym w imieniu Klubu PO również ostro zaprotestować takim sposobem zawłaszczania telewizji, który do niczego nie prowadzi. Rok temu dyskutowaliśmy, kiedy Poseł J.Zych zamącił w tej mętnej wodzie w Zielonej Górze, kiedy zasugerował Radzie Miasta żeby poparła jego inicjatywę co do przeniesienia telewizji do Zielonej Góry. Tak chyba nie powinno być. To są chyba i wytrawni politycy tacy jak Poseł J.Zych czy Senator St.Iwan, ale bardzo dziwię się ich wypowiedziom, czy też z innych opcji politycznych, ale tak nie powinno się dziać. Uważam, że powinien być ostry protest skierowany do parlamentarzystów, jak również do Platformy Obywatelskiej, jeżeli chodzi o górę czyli przewodniczącego Klubu Platformy Obywatelskiej.

Paweł Leszczyński - mówimy o telewizji, a tak naprawdę mówimy o pozycji instytucjonalnej Gorzowa Wlkp. Oczywiście sprawa związana z usytuowaniem w Gorzowie Ośrodka Telewizji Polskiej jest bardzo mocno związana z pozycją naszego miasta w ramach województwa lubuskiego. Gdyby na tej sali wśród nas był Honorowy Obywatel Miasta Gorzowa Wielkopolskiego p.Zenon Bauer, to pewnie opowiedziałby nam wszystkim wiele ciekawych kwiatków jak to wyglądały w latach 60-tych te nasze relacje gorzowsko-zielonogórskie, bo przecież dyskusja o usytuowaniu tak ważnej instytucji, jakim jest ośrodek telewizji to jest nawiązanie do nie tak jeszcze dawnych batalii, które nigdy nie mieliśmy szans wygrać. Wspomnijmy parę z nich: usytuowanie Urzędu Obrony Państwa, usytuowanie Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, czy wreszcie usytuowanie oddziału Narodowego Banku Polskiego. Tak naprawdę każda nowa siedziba, która się tworzy w administracji publicznej jest niemalże wyszarpywana przez Gorzów Wlkp. i to jest bardzo poważny problem. Dlatego, że przecież z mocy ustawy o zasadniczym trójstopniowym podziale terytorialnym państwa z 1998r. to Gorzów Wlkp. jest siedzibą ośrodka rządowego, rządowej administracji terenowej. W związku z powyższym żyjemy w państwie unitarnym, w państwie jednolitym i to reprezentantem rządu w terenie jest wojewoda, w związku z tym to wskazuje na rangę naszego ośrodka. Myślę, że w naszej słusznej dyskusji o podtrzymanie usytuowania ośrodka telewizji w Gorzowie Wlkp. chodzi tak naprawdę o wykonywanie prawa, bo przecież już parę lat temu to zostało wywalczone między innymi na forum sejmowej Komisji Kultury, że właśnie siedzibą ośrodka w województwie lubuskim telewizji polskiej będzie Gorzów Wlkp. W całej sprawie chodzi również, a może przede wszystkim o przestrzeganie już zapadłych parę lat temu ustaleń. Tylko właśnie problem sprowadza się do tego, że niektórzy z naszych południowych sąsiadów niekoniecznie wykazują się by tak rzec podobnym poczuciem legalizmu i tu jest problem.

Krystyna Sibińska – prosi o delegowanie z każdego klubu przedstawiciela do zespołu, który opracuje stanowisko Rady w omawianej kwestii i zostanie ono przedstawione

Radzie w pkt.10. Poinformowała, że obecni na sali Parlamentarzyści poprosili o udzielenie głosu.

Elżbieta Rafalska – Poseł na Sejm RP - przede wszystkim dziękuję Radzie, że w tak szybkim tempie podjęła ten temat, że padły z tej mównicy tak kategoryczne, stanowcze i jednoznaczne poglądy, które mam nadzieję znajdą swój wymiar w formie stanowiska przyjętego, zgodnie przez wszystkie siły reprezentowane tu w Radzie. To ważne, że są rzeczy, są kwestie, które potrafią Radę zjednoczyć. Odniosę się do ustawy, która stała się takim przedmiotem sporu i burzy, która jest już w całym województwie. Nie wierzę w argumentację, że zapis i lokalizacja siedziby spółki w Zielonej Górze jest efektem pomyłki. Nie jest efektem pomyłki pisarskiej wskazują na to wyraźnie 2 artykuły: art. 26 ust 3a i art. 43, w których wyraźnie wymienione są siedziby w tym siedziba w Zielonej Górze. Gdyby miało być uproszczenie zapisów prawnych można było to zapisać jednoznacznie i bardzo prosto, że siedzibą spółki są siedziby wojewodów. 15 pozostałych miast w tym Bydgoszcz, Województwo Kujawsko-Pomorskie jest 2-stolicowe podobnie jak lubuskie, 2-krotnie jest wymienione jeżeli chodzi o lokalizację spółki radiowej i spółki telewizyjnej. Nie jest więc dla mnie to efekt przypadku. Natomiast dosyć ufnie i łatwowiernie uwierzyłam wcześniejszym zapewnieniom polityków, że zostanie w tym województwie zachowane instytucjonalne status quo. Tak się nie stało. Jeżeli chcemy w tym województwie mieć spokój, jeżeli nie chcemy co roku przypominać granic terytorialnych województwa, jeżeli nie chcemy co roku tworzyć komitetów, które będą walczyły o ostateczny kształt tego województwa, to politycy wszystkich opcji powinni skończyć majstrować przy instytucjonalnym podziale różnych siedzib i zgodnie przestrzegać zapisów umowy paradyskiej. Politycy z południa powinni naprawdę przestać się bawić zapalkami, bo efekt może być taki, że Zielona Góra stanie się siedzibą powiatu i to samo może dotknąć kiedyś Gorzów Wlkp., więc przestrzegam. Natomiast na pewno nie będę doprowadzała do żadnych takich bojów. Nie chcemy niczego zabrać Zielonej Górze. Podkreślam: niczego Zielonej Górze nie zabieramy. Chcemy, żeby siedziba spółki telewizyjnej i telewizja regionalna, zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami była w Gorzowie Wlkp.. Myślę, że trzeba Lubuszanom pokazać, że ta telewizja może być naszą regionalną telewizją, dbać o poziom tej telewizji, o zasięg tej telewizji, o to żeby tą telewizję można było odbierać we Wschowie, bo niestety jak jestem we Wschowie to muszę oglądać telewizję dolnośląską, w Żarach, w Żaganiu żeby można było ją odbierać w całym województwie. Mogę zapewnić Radę, że jeżeli te zapisy które są w projekcie będą skierowane do parlamentu złożę stosowną poprawkę taką aby Gorzów pozostał siedzibą, a liczę na to, że koledzy parlamentarzyści z wszystkich ugrupowań poprą taką poprawkę.

Witold Pahl – Poseł na Sejm RP - padło tutaj wiele mocnych słów, które mówią o tożsamości lubuskiej, słów które odwołują się do zachowania równowagi w tym województwie. Słowa jak najbardziej na miejscu, słowa, które powinny cały czas nam towarzyszyć, bo rzeczywiście jest tak, że tą wartością dla nas nadrzędną w regionie powinno być zachowanie lubuskiej tożsamości. Ale wracając do tego o czym mówiła Poseł E.Rafalska, pragnę zapewnić, że bardzo czynnie uczestniczyłem i uczestniczyliśmy z Posłem J.Kochanowskim w tworzeniu tej ustawy. Jeśli chodzi o zabezpieczenie interesu Gorzowa Wlkp. to nie jest przypadek, że ustawa w swojej

pierwotnej wersji, która zakładała stworzenie ośrodków radiowo-telewizyjnych, dzisiaj stanowi o możliwości tworzenia osobnych spółek dla radia i dla telewizji. Dało nam to jako Gorzowowi szansę na zachowanie oddziału telewizji w Gorzowie Wlkp., a więc na zachowanie tego status quo. Jeśli chodzi o sam tekst tego materiału do projektu ustawy, świadomość zachowania równowagi, świadomość tej szczególnej sytuacji w województwie, a więc również i świadomość tego, że trzeba utrzymać telewizję publiczną w Gorzowie Wlkp. towarzyszyła i szefostwu SLD i szefostwu Platformy Obywatelskiej. Pragnę zapewnić, że z uwagi na tą taką bardzo gorącą reakcję, jak najbardziej uzasadnioną ze strony społeczności lubuskiej, szczególnie tej części województwa, prawdopodobnie jeszcze dzisiaj, być może jutro na stronach internetowych pojawi się już ta poprawiona wersja zgodna z tym co od samego początku towarzyszyło tym siłom politycznym przy konstruowaniu projektu ustawy. Ale wywołujemy tutaj jeszcze inny temat i tutaj myślę, że czasami nie ma tego złego, co by na dobre nie wyszło, jest to sygnał dla nas wszystkich, żeby skończyć z takim egocentryzmem politycznym, żeby skończyć z partyjniactwem, żeby zapomnieć o tym, że jest jakimś środowisku raz na zawsze dany monopol polityczny. Są rzeczy, które muszą trwać ponad czasami, krótkotrwałe układy polityczne i w tej sytuacji jaka się utworzyła, zauważyłem i jestem wdzięczny, to jest integracja. Integracja wokół problemów, wokół spraw, wokół tego o czy mówił radny P.Leszczyński – instytucji. Pragnąłbym przekonać dodatkowo, i o tym rozmawialiśmy z Przewodniczącą Sibińską, do tego abyśmy pomyśleli o kolejnej instytucji jaką jest Bank Gospodarstwa Krajowego- instytucji nie do przecenienia w sytuacji zbliżającego się bardzo trudnego okresu w gospodarce, w sytuacji kiedy szereg przedsiębiorstw, przedsiębiorców, szereg samorządów nie może uzyskać środków na spięcie swoich projektów. Możliwość pozyskiwania zaliczek tu na miejscu od Banku, który będzie doskonale znał specyfikę gospodarczą jest bardzo ważne. Tak jak możemy również skupić swoją energię wokół połączeń transgranicznych, który też jest pewnym elementem przeciwdziałania zastoju gospodarczemu z jakim mamy do czynienia, a więc poszukiwanie wszystkich tych inicjatyw, które łączą a nie dzielą to jest też szansa dla nas wszystkich, że Gorzów Wlkp. nie będzie tracił cywilizacyjnie, nie będzie tracił gospodarczo, bo dzisiaj z wypowiedzi, ale również i obserwacji, bardzo wyraźnie widać, że straciliśmy pewien impet, że nie mamy bardzo konkretnego harmonogramu działań, że nie potrafimy się skupić wokół takich przedsięwzięć, które zagwarantują nam bezpieczeństwo społeczne i gospodarcze. Sądzę, że działanie, które już zostało podjęte, bo na bieżąco przekazywałem te gorące reakcje również kierownictwu Klubu Parlamentarnego PO, pozwoliły na potwierdzenie jednego bardzo chyba łączącego nas wszystkich przemyślenia – we wspólnym działaniu jest sukces i to hasło niech będzie aktualne i niech adresatem tego hasła będzie również południe województwa. Pomyślmy wszyscy, zastanówmy się nad tym co nas łączy nie dzieli, dosyć już wrywania sobie instytucji, dosyć wzajemnego ogrywania, bo tak naprawdę wszyscy na tym stracimy.

Mirosław Rawa – Posłowie i Senatorowie Lubuscy muszą dać taki zdecydowany odpór w Sejmie RP takiemu sposobowi myślenia o instytucjach publicznych w naszym województwie. Życzę osiągnięcia sukcesów.

Ad.3 Wystąpienie wnioskodawców.

Mirosław Rawa – Klub Radnych PiS w ubr. zwołał dwie sesje na wniosek. Staraliśmy się tą sesję poświęcić pewnej nieskuteczności niepokojącej w prowadzeniu inwestycji, pewnym opóźnieniom, błędom. Również pewnym zaniedbaniom w infrastrukturze społecznej, a także pewnej degradacji centrum miasta Gorzowa Wlkp. Zdajemy sobie sprawę, że radni z dystansem podeszliście do tych sesji. Uważamy, że wiele stanowisk dobrych na tych sesjach zostało przyjętych i odniosły one pewien znaczący efekt. Zawsze naszą intencją było aby poruszać najważniejsze w danym momencie sprawy dla naszego miasta i starać się aby Rada Miasta zachowała swoją podmiotowość, możliwość wpływania na kształtowanie polityki miejskiej. Mamy wrażenie i uważamy, że po tych sesjach postrzegacie miasto trochę inaczej. Zauważacie pewne zagrożenia. Może przyjmujemy na siebie taki trud i obowiązek zwołania tych sesji, wskazania tematu, który jest ważny, troszcząc się o miasto. Uważamy, że te sesje skorygowały tak znacząco miejską politykę. Mówiliśmy o tym, że trzeba z większym dystansem podchodzić do wielkich pokazowych inwestycji, a zająć się tym co dotyczy życia mieszkańców, poprawienia jakości ich najbliższego otoczenia. Mamy wrażenie, że nasza zgoda przy pracach nad budżetem miasta była wyrazem dostrzeżenia tego, że polityka miejska powinna być trochę skorygowana, że powinniśmy mieć te ogromne inwestycje, ambicje, a jednocześnie nie zapominać o drogach, chodnikach, oświetleniu, infrastrukturze oświatowej, sportowej, kulturalnej. Jesteśmy przekonani, że ta nasza zgodna współpraca przy budżecie była takim wyrazem od bardzo wielu lat i głośnym powiedzeniem, że Rada Miasta chce mieć wpływ i być podmiotem wpływania na to co dzieje się w mieście Gorzowie Wlkp. To nam się udało mimo bardzo dużych różnic politycznych, programowych, okazuje się, że chodniki, drogi, oświetlenie nie są aż tak bardzo polityczne jak mogłoby z pozoru wyglądać. Takie znaczące efekty poprawienia pracy służb inwestycyjnych może przyjdzie nam obserwować, albo i nie. Prezydent U.Stolarska jest tutaj dzisiaj samotnie, chce ją pochwalić, bo dostrzegamy taką pozytywną reakcję, że to spotkanie z mieszkańcami Gorzowa przed rozpoczęciem modernizacji ul.Wyszyńskiego. Konsultowanie trudnych tematów z Radą Miasta jest wyjściem naprzeciw naszym oczekiwaniom. Również to skrócenie inwestycji, pamiętam jak rozmawialiśmy na temat skrócenie inwestycji na ul.Fredry-Słowiańskiej Prezydent Stolarska wówczas obiecała, że to może mieć miejsce. Uważam, że było właściwe wymuszenie skrócenia tej inwestycji, było ze wszech miar dobre dla mieszkańców Gorzowa Wlkp. a szczególnie dla mieszkańców os.Staszica. Chcielibyśmy właśnie dostrzegać takie pozytywne reakcje. Nie tylko pewien opór, nie udzielanie informacji radnym, ale właśnie wyjście naprzeciw oczekiwaniom Rady, bo przecież nie robimy nic innego jak prezentujemy to co mówią do nas codziennie mieszkańcy Gorzowa Wlkp. Dzisiaj zaproponowaliśmy rozmowę na temat środków pomocowych, unijnych, skuteczności miasta o zabieganie o te środki. Uważamy, że w tej chwili jest to najważniejszy temat w naszym mieście. Uważamy, że szansą jest skuteczność w pozyskiwaniu środków pomocowych na zachowanie szybkiego rozwoju miasta. Nie jest to tak trudny temat jak inwestycje, bo tam rzeczywiście mieliśmy wiele sytuacji przekładania, przeciągania tych inwestycji, pewnych niedoróbek, realizowania zadań sprzecznie z interesami mieszkańców Gorzowa Wlkp. a tutaj możemy powiedzieć, że urzędnicy pracujący nad wnioskami,

które zostały zaakceptowane i znalazły się na liście indykatywnej wykonali dobrą robotę. Można przy tej okazji też powiedzieć, że dobry urzędnik jest wart każde pieniądze. Praca naszych urzędników to może być kilkadziesiąt milionów skierowanych na rozwój miasta lub kilkadziesiąt milionów straconych na źle prowadzonych inwestycjach. Powinniśmy to zauważać i wspierać, jakość urzędników, ludzi pracujących dla miasta, bo to się bardzo opłaca. Jeżeli nasza ocena jest dobra, bo ponad 60mln.zł. na inwestycje miejskie w 2009r. a mamy nadzieję, że one w lipcu-sierpniu trafią do budżetu miasta, nasza ocena tego faktu jest pozytywna, nawet jesteśmy zaskoczeni tym, ale chcielibyśmy mieć pewność, że następne wnioski, następne pomysły na pozyskiwanie środków unijnych, pomocowych są przygotowywane i nie zmarnujemy tutaj żadnej szansy. Te dodatkowe środki to rozwój miasta, to dodatkowa praca i wiele miejsc pracy. W momencie, który jest tak trudny w Polsce, Europie i na całym świecie. W momencie pewnego regresu gospodarczego. To jest najważniejszy temat, największy niepokój naszego Klubu budzi wnioskowanie do Funduszu Spójności wraz z NFOŚ o środki na gospodarkę wodno-ściekową w ramach ZCG MG-6. Chcielibyśmy tutaj uzyskać zapewnienie, że ten projekt jest realizowany z całą determinacją. Jeżeli potrzebna jest jakaś pomoc, dodatkowe środki, to prosimy o postawienie takich wniosków. Jest to największy projekt rozwojowy od 20 lat, jaki realizuje miasto. 400-500mln.zł. na kanalizację, wodociągi i modernizację oczyszczalni jest ogromnym wyzwaniem. Zaniedbanie czegokolwiek przy realizacji tego projektu, przy ubieganiu się o środki, byłoby nie do odwołania. Prosimy o rzetelną informację na ten temat tego z jakich źródeł możemy pozyskiwać środki, dlaczego niektóre nasze wnioski zostały odrzucone, czy jest szansa na ponowne wnioskowanie i stratowanie w innych rozstrzygnięciach. Już nie z listy indykatywnej. Co się dzieje właśnie z tym wnioskiem dotyczącym uporządkowania gospodarki wodno-ściekowej? Zapraszam do dyskusji w temacie najważniejszym dla naszego miasta i jego rozwoju.

Krystyna Sibińska – poinformowała, że pkt.4-6 zostaną zaprezentowane łącznie.

Ad.4 Informacja o możliwych źródłach środków zewnętrznych, do których może aspirować Miasto Gorzów (środki unijne, budżet państwa, budżet województwa, fundusze celowe, itp.)

Ad.5 Informacja o przygotowywanych i złożonych wnioskach w ramach ubiegania się o środki zewnętrzne wspierające realizację zadań przez Miasta Gorzów Wlkp.

Ad.6 Informacja o zadaniach umieszczonych na liście indyktywnej LRPO oraz przyczynach odrzucenia wniosków złożonych przez Miasto Gorzów Wlkp.

Mirosław Rawa – podpisali się pod wnioskiem o ta sesję również radni niezależni i PO, przypomniał radny S.Sejwa i muszę to uczciwie powiedzieć, że tak było, że nas wsparli, bo nigdy nie jest łatwe aby zorganizować rozmowę w Radzie Miasta na ważny temat. Bez wsparcia z innych Klubów Radnych jest to trudne, a jeśli inne Kluby chcą przeszkodzić to prawie niemożliwe.

Jacek Jeremicz - naczelnik Wydz. Integracji Europejskiej- w imieniu Prezydenta Miasta zreferował temat. Przedstawiona prezentacja stanowi załącznik nr 4 do protokołu.

Ad.7 Skutki dla budżetu miasta na 2009 rok ewentualnie pozyskanych środków w ramach LRPO.

Urszula Stolarska – Z-ca Prezydenta Miasta – w imieniu Prezydenta Miasta, w uzgodnieniu ze Skarbnikiem pragnę przekazać, że jeśli chodzi o projekty, które były realizowane i dla których otrzymaliśmy dofinansowanie to szczegółowy wpływ na budżet miasta znajdzie się w sprawozdaniu z wykonania budżetu za 2008r., które za kilka dni zostanie do Rady przekazane, ponieważ przepisy przewidują do 20 marca przekazanie takiego sprawozdania. Pan J.Jeremicz poinformował w jakich przypadkach otrzymaliśmy dofinansowanie i w jaki sposób środki zewnętrzne zasiliły budżet. Proszę poczekać kilka dni na szczegółowe informacje. Natomiast jakie znaczenie dla budżetu tego roku może mieć to co jest zaplanowane i przewidziane? Przede wszystkim dla nas będzie kluczowa kwestia sprostanie wymogom, które pojawiły się w związku z ogłoszeniem listy indykatywnej, czyli w związku z dofinansowaniem dla naszych kluczowych inwestycji miasta. Pamiętamy, że ze względu na wartość zaplanowaną będzie to ok.60mln.zł. Zobaczymy jak zakończy się przetarg na ul.Wyszyńskiego i jeśli uda się rozstrzygnąć z kwotą, które obecnie wynika poprzez złożenie przez wykonawców jako wartość najniższą, to wtedy to co zostało zaplanowane na liście indykatywnej jest znacznie więcej niż 70% wartości szacunkowej przedsięwzięcia. Będziemy wnioskować aby zwiększyć poziom dofinansowania. Otrzymaliśmy też informację, że na podstawie złożonego naszego wniosku będziemy mogli ubiegać się ale decyzją indywidualną Zarządu Województwa, będzie taka podejmowana o tym czy 70% od wartości przedsięwzięcia uzyskana w przetargu będzie kwotą dofinansowania, czy będziemy mogli liczyć na zwiększenie dofinansowania do wartości 85%. Jeśli chodzi o kwestie skutków na budżet, środków zaplanowanych, czy o dużym prawdopodobieństwie, że otrzymamy, według ustaleń jakie poczyniliśmy wspólnie ze Skarbnikiem mogę przekazać, że będziemy mogli przedstawić wiarygodne i dobre sprawozdanie po I półroczu. Dzisiaj nadal mamy warunki do tego aby je spełnić abyśmy mogli uzyskać środki. Harmonogram przedsięwzięć jeśli chodzi o dofinansowanie do kluczowych inwestycji jest taki, że przygotowujemy się do złożenia wniosku w pierwszych dniach kwietnia. Przez kwiecień wnioski będą oceniane – mówię o 3 projektach, dla których przewidziane są środki – chcemy iść ścieżką krótszą jeśli chodzi o możliwość uzyskania dofinansowania, bez preumowy, bo uważamy, że nasze projekty są bardzo dobrze przygotowane i wysoko zaawansowane. W związku z tym przy pozytywnej ocenie dokonanej przez miesiąc kwiecień br., jest szansa w początkowych dniach czerwca zawrzeć umowę na dofinansowanie. Jeśli umowy zostaną zawarte będzie to wtedy ewidentny wpływ i skutek na budżet. Będziemy mogli wówczas podejmować stosowne decyzje do tego w jaki sposób zabezpieczyć środki na inne przedsięwzięcia czy ewentualnie zrównoważyć budżet gdyby okazało się, że dochody nie są wykonane. Sądzę, że jest to wystarczająca informacja na ten temat, oczywiście

zakładając, że we wszystkich organizowanych i dopiero ogłaszanych konkursach będziemy brać udział i ubiegać się o kolejne środki.

Ad.8 Informacja o postępie prac projektu: Uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej na obszarze Związku Celowego Gmin MG-6 – przygotowanie informacji Prezydent Miasta.

Urszula Stolarska – jeśli chodzi o miasto jako członka ZCG MG-6, jak również beneficjenta jakim jest nasza Spółka PWiK, dokonaliśmy wszelkich możliwych działań, ogromnych przedsięwzięć, zaangażowania środków, sił, pracy i wszelkich nakładów aby złożyć wniosek do NFOŚiGW o dofinansowanie w ramach programu spójności. W ramach pomocy technicznej NFOŚ zawarł umowę na opracowanie szeregu dokumentów, z konsultantem konsorcjum firm, w którym liderem jest MGGP z Tarnowa. Firma była zobowiązana przygotować opracowanie, które w tej chwili jesteśmy w stanie oceniać i odbierać. Nasz konsultant dokonał realizacji swojego dzieła z przeogromnym opóźnieniem i w taki sposób, że nie ma w tej dokumentacji jednego dla nas ważnego elementu postępowania, otóż musimy wystąpić o decyzje o oddziaływaniu na środowisko, która stanowi podstawę do tego aby uzyskać pozwolenie na budowę. Aby móc złożyć wniosek do programu spójności z warunków postawionych przez NFOŚ, powinniśmy dysponować 60% pozwoleń na budowę. Nie otrzymamy pozwoleń jeśli nie będzie wydanych decyzji oddziaływania na środowisko. Nie możemy uzyskać decyzji oddziaływania na środowisko ponieważ w ramach opracowania jakie konsultant miał zrealizować nie wykonał jednego istotnego elementu tj. opracował niewłaściwie raporty oddziaływania na środowisko. W listopadzie ubr. weszły w życie przepisy nowe, stawiające nieprawdopodobnie duże wymagania jeśli chodzi o konieczność przeprowadzenia badań oraz inwentaryzacji. Szczególnie dotyczy to kwestii związanych z przedsięwzięciami na obszarach Natura 2000 i w aglomeracji, którą zajmujemy się w ramach wniosku w programie spójności właśnie w dość znaczne obszary gdzie Natura 2000 występują. Nasi konsultanci nie dokonali badań zgodnie z obowiązującymi przepisami. W związku z tym nie możemy otrzymać, bo nawet obecnie nie możemy złożyć wniosku a dołączyć decyzję o oddziaływaniu na środowisko. W związku z tym dziś wyjeżdżam do Warszawy do NFOŚiGW z przedstawicielami ZCG i beneficjenta aby ustalić w tej chwili ścieżkę postępowania, w przypadku kiedy konsultant nie wykonał jednego z bardzo istotnych dla nas elementu. Natomiast jeśli chodzi o naszą stronę wszelkie sprawy majątkowe, własnościowe oraz projektowe po 5 potężnych przetargach są za nami. Jeśli chodzi o wielkie projektowanie sieciowe oraz modernizacji oczyszczalni ścieków dla Gorzowa Wlkp. praktycznie mamy zakończone, a więc z punktu widzenia kompletności dokumentacji oraz działań z naszej strony wykonaliśmy to super, w dużym tempie, prawidłowo. Musimy rozwiązać problem, który jest problemem NFOŚ, braku raportu oddziaływania na środowisko abyśmy mogli otrzymać pozwolenia na budowę. Jutro mamy umówione spotkanie z Prezesami NFOŚ, zaproponowaliśmy jedną z dwóch dróg wyjścia z tego impasu, a największym problemem jest to, że z naszymi konsultantami nie wiązała nas umowa, była to umowa z NFOŚ i firma, która została wyłoniona w przetargu.

Ad.9 Dyskusja.

Anna Szulc – dziękuję za udzielenie szczegółowych informacji. Czy jest możliwość określenia jak duże grozi nam opóźnienie jeśli chodzi o inwestycje funkcjonujące obecnie, w związku z wejściem w życie nowych przepisów dotyczących ochrony środowiska? Czy mamy orientację już i czy mogliśmy wcześniej penetrować wejście tej ustawy w życie i brak rozporządzeń mając na uwadze te inwestycje, przy których jesteśmy już w trakcie ich realizacji, a druga sprawa dotyczy inwestycji, które przygotowujemy na ten rok?

Urszula Stolarska – wykonanie raportów oddziaływania na środowisko było zadaniem zleconym przez NFOŚ naszym konsultantom. A ponieważ przewidywaliśmy i na zasadzie „dmuchania na zimne”, że mogą być z tym problemy fundowaliśmy oraz zabezpieczaliśmy im dobre przygotowanie i świetne relacje z przedstawicielami z Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, która to przygotowuje decyzję oddziaływania na środowisko. Raporty miały być przygotowane i były przygotowywane pod kierunkiem i wskazaniem przedstawicieli instytucji, która miała wydawać decyzję środowiskową. Mimo takiej opieki, prowadzenia, relacji, które zapewniliśmy i jednocześnie zaangażowania przedstawicieli Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska, nasi konsultanci sobie z tym nie poradzili. W związku z tym mamy pomysł i z tym pomysłem jedziemy do NFOŚ, że kwestie opracowania raportu oddziaływania na środowisko przejmemy na własne barki lub wskażemy podmiot, który dobrze to wykona, a sfinansuje to nasz konsultant. Gdyby nam się nie udało wynegocjować drogi, która proponujemy to przez miesiąc maj jest możliwość wykonania inwentaryzacji siedliskowej na obszarach Natura 2000. W związku z tym po zrobieniu takiej inwentaryzacji możliwość złożenia wniosku i uzyskania decyzji środowiskowej nie będzie wcześniejsza i nie ma najmniejszych szans jak na wrzesień. Mamy propozycję, która odpowiada sugestiom i wytycznym, które pochodzą z Min.Ochrony Środowiska i może uda nam się prowadzić działania równoległe, czyli przejąć na siebie wykonanie inwentaryzacji siedliskowych na obszarze Natura 2000, a jednocześnie NFOŚ zezwoli nam mimo tych braków nie z naszej winy, na złożenie wniosku. Trzeba to właśnie przeprowadzić w miesiącu maju br.

Stefan Sejwa – dobrze, że doszło do zwołania dzisiejszej sesji Rady Miasta, na której mamy możliwość przedyskutowania ważnego problemu jakim jest pozyskiwanie środków zewnętrznych, pozabudżetowych oraz efektywności ich wykorzystania w rozwoju naszego miasta. Miasto ma osiągnięcia i doświadczenie w pozyskiwaniu środków unijnych co wykazały poprzednie lata. Stąd dynamika rozwoju inwestycyjnego miasta utrzymuje się na stosunkowo wysokim poziomie. Mam jednak wrażenie, że to doświadczenie i dotychczasowe osiągnięcia nie do końca znajdują odzwierciedlenie w pozyskiwaniu środków z największego źródła jakim jest LRPO do realizacji w latach 2007-2013. Fakt, że obie stolice województwa uzyskały na tzw. liście inدىkatywnej możliwe nakłady finansowe po ok.60mln.zł. na niektóre inwestycje, w tym w Gorzowie Wlkp. na realizację CEA, ul.Wyszyńskiego i ul.Strażacką. W Zielonej Górze na 2 wiadukty z towarzyszącymi ulicami, a także na budowę hali widowiskowo-sportowej. Z jednej strony satysfakcjonuje, ale z drugiej rodzi pytanie czy nasze projekty nie mogły być lepsze i czy nie mogło być ich więcej. Przecież np. na infrastrukturę drogową, którą mamy gorszą od Zielonej Góry

moglibyśmy zabiegać o uzyskanie większych środków. A dlaczego np. nie przygotowaliśmy projektu z szansą umieszczenia na liście indykatywnej chociażby w temacie modernizacja ul.Kostrzyńskiej? Uważam, że w zapowiadany zrównoważonym rozwoju obu stolic nie chodzi o utrzymanie status quo, w dzieleniu LRPO czy innych środków, ale bardziej na nadrobieniu pewnych opóźnień i niedoinwestowania w Gorzowie Wlkp. w różnych dziedzinach. Jak poza drogownictwem choćby w zakresie szkolnictwa wyższego czy ochrony zdrowia, a nawet mimo CEA w zakresie kultury, edukacji czy sportu. O ile jednak miasto można uznać, że mimo różnych uwarunkowań zewnętrznych i wewnętrznych, pewnych przyczyn politycznych czy rywalizacyjnych w zasadzie wywiązało się z odpowiedzialności w pozyskiwaniu środków finansowych na liście indyktywnej, to należy zauważyć, że inne podmioty z Gorzowa Wlkp. nie uzyskały już takiej efektywności i stąd w porównaniu do Zielonej Góry wypadliśmy gorzej. Jak inaczej ocenić fakt, że gorzowskich wniosków przyjęto 14 na ponad 100mln.zł. a zielonogórskich 22 na ok.300mln.zł. Rodzi się pytanie czy jest to dla Gorzowa Wlkp. wina po stronie Marszałka Województwa w podejściu do ocen projektów czy słabości Gorzowa Wlkp. w sensie tworzenia samych projektów, a w niektórych przypadkach braku projektów. Takim przykładem, który w jakimś sensie może ilustrować ten wątek może być odrzucenie projektu „Łączą nas rzeki”. W analizie utworzonej listy indyktywnej ważnym jest też ile muszą dołożyć do przyjętych inwestycji podmioty z Gorzowa Wlkp. a ile z Zielonej Góry. Niestety, jest to porównanie dla nas również niekorzystne, bo okazuje się, że na ok.300mln. wartości indyktywnie przyjętych inwestycji jako Gorzów Wlkp. dołożymy 200mln.zł. do ich pełnej realizacji, zaś w Zielonej Górze na ok.400mln. indyktywnej inwestycji Zielona Góra dołoży ok.100mln.zł. Jest to więc relacja bardzo korzystna. Reasumując, według mojej opinii nie ma zrównoważonego rozwoju obu stolic województwa ponieważ jedna z nich otrzyma na podstawie listy indyktywnej dużo więcej środków i musi zaangażować własnych budżetowych do ich realizacji środków odpowiednio mniej. A tak naprawdę nie najważniejsze jest ile opracowano i przyjęto projektów, tylko ile przeznacza się globalnie pieniędzy w sensie środków unijnych na różną infrastrukturę do rozwoju w mieście. Ma być opracowana kolejna lista indyktywna, ma być za przyspieszenie wydawania unijnych środków bonus dla 5 pierwszych województw, w tym dla pierwszego 170mln.zł. Bierzymy jako województwo w tym udział, obyśmy jako Gorzów mogli z tego skorzystać. Ciekawym i ważnym jest jak będzie przebiegał dalszy podział środków w ramach LRPO, nie tylko indyktywnie, ale także w ramach organizowanych konkursów. Na co Gorzów Wlkp. może jeszcze liczyć? Jaka jest nasza koncepcja projektowa? Czy mamy jakoby w pogotowiu opracowane niezbędne projekty? Przy czym pojawiają się opinie, że bez silnego szkolnictwa wyższego, bez alternatywy tzw.parku technologicznego nie przebijemy się tak jak Zielona Góra. Utworzenie gorzowskiego parku technologicznego ma sens a inicjatorem jego utworzenia mogłaby być KSSSE, ponieważ słabość innych podmiotów i instytucji działających w Gorzowie Wlkp. mogących aplikować wnioski jest bardzo widoczna. Chciałbym aby przedstawione uwagi i refleksje były uwzględnione w całej dalszej polityce pozyskiwania środków, szczególnie ich aplikowania i przygotowywania w ramach LRPO.

Mirosław Rawa – najpierw chciałbym się odnieść do głosu radnego Sejwy, nie do końca wydaje się, że zawsze wszystko możemy usprawiedliwiać nieprzychylnością Zielonej Góry albo działaniami z tamtej strony. Proszę zauważyć, że złożyliśmy 4 wnioski, 3 zostały pozytywnie zaakceptowane, a 1 z merytorycznych powodów nie został przyjęty, ma szansę w kolejnym postępowaniu. Jeżeli już, to nasuwa się pytanie czy jeżeli złożylibyśmy więcej wniosków to jako miasto mielibyśmy szansę na większą ilość środków? Jak w poprzednim temacie krytykowaliśmy za zachowanie polityków zielonogórskich i uważam, że mieliśmy rację, a tu nie bardzo widzę podstęp czy działanie przeciw miastu Gorzów Wlkp. Faktem jest, że tak się składa, że Zielona Góra mimo, że jest mniejszym miastem uzyskała większe wsparcie, a chyba drugim konkurencyjnym dla Gorzowa Wlkp. środowiskiem są Słubice. To bardzo wiele mówi, można tutaj pewne skojarzenia mieć z osobami pełniącymi pewne funkcje i wołałbym aby tak nie dzielono środków, że akurat tak to wypada i tak można to interpretować. Nasuwa się pytanie czy była taka możliwość? W mojej ocenie, salę koncertową raczej uważam, za duży sukces, że weszła do tego projektu, wymienialiśmy w Radzie poglądy na ten temat, niewielu z nas się spodziewało, że na tak dużą kwotę uda się te wnioski umieścić. Dlatego w imieniu naszego Klubu takie ostrożne pochwały pod adresem naczelnika J.Jeremicza. i Z-cy Prezydenta U.Stolarskiej, że to jest dobre działanie. Oczywiście należy wyciągnąć wnioski. Nasuwa się pytanie, bo mamy wydział, kompetentne osoby, a pytanie do p.Jeremicza jakich specjalistów zatrudniamy? Czy sensowne byłoby uzupełnienie tego składu osób? Widać, że byłaby to dobra inwestycja, każde poprawienie skuteczności służb zajmujących się pozyskiwaniem środków zewnętrznych opłaca się i jako Klub jesteśmy tutaj bardzo otwarci i proszę o tą ocenę. Czy są konieczne do podjęcia takie działania? Uważam, że zawsze powinniśmy postrzegać Gorzów Wlkp. jako całość, jeżeli mamy kompetentnych ludzi, którzy odnoszą sukcesy, potrafią przygotować wnioski. Czy dość dobrze współpracujemy z innymi instytucjami w Gorzowie Wlkp.? Czy wspieramy przygotowywanie przez te instytucje wniosków? Mamy PWSZ, Szpital, pojawia się MCK – wydaje się oczywiste, że wsparcie dla MCK powinno być duże. Może powinniśmy zachęcać instytucje gorzowskie do aspirowania po środki unijne. Czasami taka zachęta jest potrzebna. Wiem, że urząd to urząd, inna instytucja to inna osobowość prawna. Żadnego nachalnego narzucania się, ale myślę, że wiele instytucji ceniloby sobie pomoc, a może tak jest. Chciałbym zapytać o kolejne projekty, bo tutaj sporo mamy wymienionych ale tak nie do końca, proszę o informację o MZK – co to by było, ale chciałbym także zapytać o kolejne projekty. Rozumiem, że ta regionalność jest niezbędna ale z pewnością amfiteatr, centrum sztuki, mamy stary spichlerz na Zawarcu, czy mogłaby się tam pojawić jakaś instytucja o charakterze regionalnym? Nie udało nam się go sprzedać, a może należy popatrzeć trochę do przodu? Chciałbym usłyszeć, że mamy pomysły na ubieganie się o kolejne środki. Informacje przedstawione przez Prezydent U.Stolarską, przyjmuję, ale ona mnie nie uspakaja, raczej jestem pełen obaw, rozumiem, że to ciągle zmieniające się prawo w Polsce tak gwałtownie i wymagania wobec instytucji, które aspirują po środki unijne to robota naszych parlamentarzystów i szkoda, że ich tutaj nie ma, ale może warto wyciągnąć z tego wnioski. Oczywiście, warto śledzić prace w Sejmie nad poszczególnymi ustawami, prace Rządu nad rozporządzeniami, ale może też warto bliżej współpracować z parlamentarzystami, bo z tego co p.Stolarska mówi to oni sami

stwarzają takie warunki, że wnioskodawcy nie wiedzą jak je spełnić, a przepisy te wchodzi w życie z dużym opóźnieniem i nie ma czasu na właściwe przygotowanie się do nowych wymagań. Zrozumiałem, że jest to poważny problem. Widziałbym bliższą współpracę z parlamentarzystami, chociaż w naszym przypadku są to doświadczeni samorządowcy i powinni zdawać sobie sprawę z tego jak może komplikować życie takie zmienianie prawa na ostatnią chwilę, nie informowanie, nie współpracowanie z samorządami.

Artur Radziński – podobno nie dyskutuje się „nad rozlaną zupą” ale chciałbym wrócić do jednej kwestii, bo jeżeli chodzi o środki unijne, które otrzymaliśmy czy mamy zamiar skosztować w odniesieniu do kluczowych dla naszego miasta dróg o charakterze ponad gminnym. Mam na myśli ul. Wyszyńskiego i ul. Strażacką. Są to rzeczywiście dobre informacje, ale uważam, że zapomnieliśmy, a może nie pomyśleliśmy o tym, że warto być przygotowanym dokumentacyjnie jeżeli chodzi o modernizację ul. Kostrzyńskiej. Liczę jednak na to, że jeszcze ta inwestycja będzie zrealizowana ze środków rezerwowych. Nie mam na myśli nic złego pod adresem służb p.J.Jeremicza, bo one zdecydowanie akurat wyróżniają się jeśli chodzi o pracę Urzędu Miasta, ale mam na uwadze, że kapitał wymagany do realizowania tej inwestycji znacznie może przekroczyć 40mln.zł. nawet w sytuacji kiedy ulica ta pozostanie 1-jezdniową, a wartość ta wynika nie tylko z długości stanu zniszczenia ulicy, ale również z tego powodu, że trzeba w tym rejonie miasta wymienić wszystkie tory tramwajowe, a to powoduje aż taką kapitałochłonność prowadzenia tego zadania. Życzyłbym sobie aby myśleć o tej inwestycji jeśli pojawią się tylko jakieś możliwości na przyszłość. Nie jestem do końca pewien czy tak mocno powinniśmy zachwycać się działaniem Marszałka Województwa nad traktowaniem potrzeb naszego miasta i regionu północnego. W jednym prawie wszyscy jesteśmy zgodni, jeśli chodzi o wnioski jakie składał Urząd Miasta do Urzędu Marszałkowskiego, bo one zostały rozpatrzone pozytywnie w zakresie przez nas oczekiwanym i nie mamy pretensji. Miałbym duże wątpliwości co do tego czy wnioski, które składały uczelnie gorzowskie zostały potraktowane na takich samych zasadach jak te które składał Uniwersytet Zielonogórski, uczelnia w Sulechowie, czy inne mniejsze ośrodki. Mam wrażenie, że po tym co widzimy na liście indykatywnej, że dysproporcja pomiędzy uczelniami w Gorzowie Wlkp. a w Zielonej Górze się pogłębi. Trzeci element, który uważam, że zdecydowanie dyskryminuje Gorzów Wlkp. i region północny województwa to fakt, że Marszałek Województwa zupełnie nie zauważa potrzeb infrastrukturalnych regionu północnego w odniesieniu do wypowiedzianego już tutaj wcześniej parku technologicznego, a zwłaszcza dróg dojazdowych w rejonie Starego i Nowego Kisielina, a to jest południowo-zachodnia obwodnica Zielonej Góry. To samo dotyczy budowy dróg dojazdowych do Babimostu, czy wspieranie tej inwestycji, która w punktu widzenia północnego subregionu, budzi ogromne wątpliwości. Występowałem z krytycznymi uwagami w drodze listownej do Marszałka, może nie spotkałem się z pełnym zrozumieniem, że ze strony Marszałka – to jeszcze rozumiem, że nie popiera tego, że radny śmiało zapytał, czy taka inwestycja jest celowa z punktu widzenia interesu województwa, ale zupełnie nie rozumiem stanowiska Przewodniczącej, która nie tylko mnie nie poparła, a nawet zganiała za taki sposób postępowania. Tak to odbieram jeśli chodzi o odpowiedź do Urzędu Marszałka. Chciałbym przywołać pewne fakty, które odnoszą się do statystyki jeśli chodzi o

traktowanie przedsiębiorców z północnej części województwa, bo jednak zachodzi tutaj duża dysproporcja. Na 126 wniosków, które złożono w całym województwie 46 zatwierdzono, z tego 34 dotyczą subregionu południowego, a 12 północnego. Wartościowo wygląda tak, że północ 11mln.zł., a południe 47mln. To co nas najbardziej interesuje to Gorzów Wlkp. – Zielona Góra. Wnioski te dotyczą realizacji w ramach konkurencyjności małych i średnich przedsiębiorstw, poprzez inwestycje. Jest to istotne, bo jeżeli środki te w takiej dysproporcji pojawiają się na północy to pogłębią również dysproporcję, o której mówiłem. Jeżeli chodzi o Gorzów Wlkp. to zatwierdzono tylko 4 projekty o wartości 4,3mln., a przedsiębiorcy z Zielonej Góry otrzymali zatwierdzenie na 10 projektów o wartości 14,3mln. Czy żyjemy w normalnym województwie?

Zbigniew Żbikowski – w imieniu Klubu Radnych Lewica stwierdza, że jest to temat ciekawy, trzeba o nim rozmawiać. Musimy sobie uświadomić, że są to też wyzwania dla nas wszystkich, dla samorządów, dla beneficjentów, potencjalnych ubiegających się o środki unijne i tych, którzy chcą skorzystać z tych dotacji. Podstawowym wyzwaniem jest właściwe opracowanie i przygotowanie całej dokumentacji konkursowej. Praktycznie większość projektów unijnych i nie tylko, odbywa się na drodze konkursu i to są poważne i trudne problemy. Sprawy te można doczytać również na wielu stronach internetowych, są ogólnie dostępne i szerokie materiały, że o tym wszystkim możemy się dowiedzieć więcej. Sprawa przygotowania całej dokumentacji i procedury nie jest łatwa ani prosta.. Wymaga dużo czasu, starannego przygotowania, szczególnie w kontekście unijnych dotacji, obowiązuje zasada, że im więcej czasu się poświęci na poprawne przygotowanie i przeanalizowanie projektu tym większe są szanse na otrzymanie dofinansowania, a także już w trakcie wdrażania projektu czy przedsięwzięcia. Większość projektów kierowana jest na drogę konkursową i te najlepsze przedsięwzięcia uzyskują odpowiednią ocenę merytoryczną. Trzeba sobie uświadomić, że konkurencja w tym zakresie jest bardzo duża, większość samorządów już potrafi wypełniać wnioski i ten proces jest trudny. Dobra praca Wydz.Integracji Europejskiej i Wydz.Edukacji, który składa szereg wniosków zasługuje na wysoką ocenę. Powinniśmy się cieszyć, że otrzymaliśmy środki na tryb indywidualny przyznania środków jeśli chodzi o ten program indykacyjny, 3 projekty bardzo ważne, znaczące dla miasta uzyskały pozytywną opinię. Mamy zagwarantowane środki, mamy pewność, że to przedsięwzięcie będzie realizowane, ale wnioski te jednak podlegają takiej samej procedurze jak w konkursie i dopiero umowa będzie podpisana po ostatecznej ocenie merytorycznej poszczególnych wniosków,. Cieszę się, że nie będą podpisywane preumowy, bo to są jakby umowy przedwstępne, gdzie się określa jaką dokumentację ma beneficjent złożyć. Miasto jest dobrze przygotowane do tych projektów i jeśli się uda to w czerwcu będą sfinalizowane umowy i zakończymy te projekty. Uważam, że powinniśmy być zadowoleni i nie powinniśmy mieć pretensji pod adresem zarządu województwa, a wymogi o dokumentacji technicznej, poprzez te raporty o oddziaływaniu na środowisko, studium wykonalności – to sprawy kosztowne i wymagające zaangażowania i ogromu pracy. Podkreślam, że jest to procedura bardzo biurokratyczna, niestety Unia jest jednak instytucją bardzo biurokratyczną. Chciałbym podziękować naczelnikowi J.Jeremiczowi za przygotowanie projektów, pracownicy Wydziałów zarówno Integracji Europejskiej i Edukacji na bieżąco śledzą możliwości pozyskiwania

środków europejskich, uczestniczą w szkoleniach, konferencjach, są bardzo zaangażowani i to cieszy. Także współpracują z Departamentami Urzędu Marszałkowskiego, wymieniają doświadczenia z innymi samorządami, nie tylko z województwa lubuskiego. Była tutaj krytyka w stosunku do Marszałka, szkoda, twierdzą, że sesja nie do końca jest tak przygotowana, można było zaprosić przedstawicieli zarządu województwa, czy departamentu Europejskiego Funduszu Spójnościowego, a także służby Wojewody, Wydz.Zarządzania Funduszami Europejskim. Można byłoby zadać wiele pytań. Ogólnie ocena jest pozytywna. Cieszy, że są przygotowywane kolejne wnioski i duże zaangażowanie służb prezydenckich w tym zakresie.

Stefan Sejwa – nie mogę podzielić radości i cieszenia się bez przerwy mojego przedmówcy, bo starałem się wykazać w wystąpieniu pewnego niezachowania proporcji między tym co stało się w odniesieniu do porównywalnych 2 stolic województwa w ramach zrównoważonego rozwoju a tym co tutaj próbowano artykułować. Nie można przejść do porządku dziennego i cieszyć się bez przerwy z tego, że 100mln. otrzymał Gorzów Wlkp. a ok.300mln. otrzymała Zielona Góra. Bardzo się z tego cieszymy, że dostaliśmy tylko te 100mln. – jest to chyba jakaś przesada. Podkreślałem, że samorząd gorzowski spełnił swoje zadanie i tutaj Marszałek zachował się ferr, zadania były właściwie opracowane, bo porównywalnie Gorzów Wlkp. i Zielona Góra, jeżeli chodzi o zadania, projekty na liście indykatywnej są prawie takie same po 60mln., ale już te inne podmioty, w kontekście szkolnictwa wyższego, wspomnianego parku technologicznego. Jak można się cieszyć, że 300mln. na infrastrukturę ogólna poszło do Zielonej Góry a 100mln. do Gorzowa Wlkp., przecież to jest przerób, rynki pracy i różne działania, które powodują skutki i powinniśmy czuć pewien niedosyt z tego tytułu. Artykułowałem również, może nie zbyt byłem słuchany, że na ok.400mln. wartości wszystkich inwestycji jakie w Zielonej Górze indykatywnie będą realizowane, Zielona Góra dołoży tylko 100mln.zł. w sensie podmiotów które zsumowaliśmy do tej kwoty. Natomiast w Gorzowie Wlkp. 300mln. wartość wszystkich inwestycji indykatywnie przełoży się na to że musimy dołożyć 200mln.zł. – a więc różnica jest bardzo duża. Również cieszę się w kontekście, że coś dostaliśmy, że porównywalna jest Gorzów Wlkp. – Zielona Góra w sensie 60mln., ale już niepokój i brak tej radości może wystąpić w porównywaniu globalnie przedsięwzięć podjętych i realizowanych w ramach indyktywnej listy, ponieważ tutaj mamy do czynienia z inwestycjami w Zielonej Górze za ok.300mln., a w Gorzowie Wlkp. ok.120mln.A więc nie przesadzajmy i bardziej obiektywnie, patriotycznie patrzmy na interesy Gorzowa Wlkp. i nie da się ukryć, że ten wątek polityczno rywalizacyjny musiał, według mojej opinii, zafunkcjonować w rozdziale tych środków, bo nie chcą przyznać, że pozostałość podmiotów z Gorzowa Wlkp. poza samorządem jest taką słabością, która nie przebiła się w sensie dodatkowych środków, chyba, że rzeczywiście projekty w stosownej ilości i jakości nie zostały przedstawione.

Tadeusz Iżykowski – też podzieliłbym głos radnego S.Sejwy i nie wpadałby w taką euforię zadowolenia, bo może być tak, że szybko na laurach spoczniemy. Chciałbym się odnieść do postępu prac przy projekcie uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej ZCG MG-6. Jaka jest to ważna sprawa nie trzeba nikogo przekonywać, a podchodzi się do tego bardzo chłodno. Przypomnę sesję z 29 października 2008r.,

gdzie na wniosek radnych wprowadzono dodatkowy punkt: informacja o przebiegu prac nad przygotowaniem wnioski o środki unijne w związku z tym projektem, o którym wyżej wspomniałem. Był to dodatkowy punkt pod koniec sesji. Wtedy w tej sprawie wystąpił przewodniczący rady nadzorczej PWiK, nikt z władz miasta odpowiedzialnych za te tematy, tylko przewodniczący rady nadzorczej, PWiK jest jakby beneficjentem w tej sytuacji i tak to odebrano. Bardzo źle się stało, że na sesjach już 2 odbytych, gdzie przedstawiono Radzie informację o stopniu zaawansowania zadań ujętych w budżecie miasta, nie mówiono nic o projekcie pn. „uporządkowanie gospodarki wodno-ściekowej na obszarze ZCG”. Teraz grupa radnych zwołuje sesję na wniosek – i teraz powiedzcie, że takie sesje są niepotrzebne, żeby na te tematy mówić. Ważne tematy, bo dowiedzieliśmy się o wielu sprawach dotyczących pozyskiwania środków, a to jest najważniejsze teraz. Zdajemy sobie sprawę o co chodzi. Pozyskiwać unijne środki to wielki sukces miast i gmin, które o to się starają. Należy o to zabiegać, na to są pieniądze, Polska łoży, a podchodzimy do tego nie wiem do czego. Nie znamy się jeszcze, czy nie wiemy o co chodzi? W związku z tym jeszcze raz powtórzę, sprawa jest bardzo poważna, padło na sesji październikowej wiele spraw jak to wygląda, jakie decyzje były podejmowane przez PWiK, jaki straty możemy ponieść gdyby to zlekceważono. Przypomnę, że wówczas na sesji przewodniczący rady nadzorczej zapytany czy uda się zdążyć odpowiedział: „w ocenie tego co jest dotychczas wykonane możliwości techniczne poszczególnych specjalistów zatrudnionych w PWiK oraz Konsultanta będącego przy boku, śmię przypuszczać, że zdążymy w II kwartale 2009r.” Zaznaczył, że będzie to wymagało jednak dużo pracy od PWiK i Wójtów ościennych gmin. Dalej powiedział: „jesteśmy dzisiaj na etapie określenia harmonogramu tych zamierzeń, których nie udało się w tym zakresie wykonać, aby skutecznie przyspieszyć i dochować terminu złożenia wniosku w II kwartale 2009r. (...) na dzień dzisiejszy czujemy że nasze opóźnienie jest 2-3 miesiące” Miało to przyspieszyć wszelkie prace. Mówił wtedy że rada nadzorcza występuje w trybie nadzoru i można byłoby mieć pretensje gdyby nie dopilnowali i narazili Spółkę na stratę 4mln.zł. Dzisiaj przydałoby się aby przewodniczący rady coś na ten temat powiedział. Kończąc chciałbym zapytać czy Spółka PWiK zdąży w II kwartale złożyć wniosek? Tam się wielkie rzeczy działy i nie można powiedzieć sobie tak ad hoc może zdąży teraz, a może nie, a co wtedy zrobi w sytuacji która tam miała miejsce? Tam „polecały głowy”. Czy grozi nam faktycznie utrata tych 4mln.zł.? Jeśli grozi to powinny polecieć kolejne głowy?

Arkadiusz Marcinkiewicz – kilku radnych zgłaszało chęć otrzymania na piśmie materiałów, które były prezentowane – czy jest taka możliwość?

Jacek Jeremicz – materiały zostaną przekazane do BRM i wszyscy zainteresowani będą mogli otrzymać. Odnosząc się do wypowiedzi radnego T. Iżykowskiego poinformuję, że prosiła p. U. Stolarska o usprawiedliwienie ponieważ wyjeżdża właśnie do Warszawy. Czynimy wszelkie starania aby tą sytuację naprawić. Nie jesteśmy zleceniodawcą dla firmy, która nie wykonuje nam tych raportów i w związku z tym to spotkanie jutro w NFOŚiGW. Z pewnością dołożymy wszelkich starań aby ten wniosek złożył i aby jak najlepiej był opracowany. Nie chciałbym się odnosić do pozostałych kwestii w tej sprawie, poczekajmy do spotkanie w NFOŚiGW. Sądzę, że ono wiele wniesie do tego przedsięwzięcia, jesteśmy już gotowi przejąć zadania od tej firmy żeby tylko to wykonać. Chcę zapewnić, że wszyscy samorządowcy z terenu

MG-6 robią wszystko aby to uratować, Prezydent U.Stolarska też prowadziła rozmowy na ten temat, prosiła o wsparcie naszych parlamentarzystów. Jeśli chodzi o podział środków – mogę tylko mówić o wnioskach, które przygotowywało miasto. Sądzymy, że ten podział jest dobry i nas cieszy. Można mieć niedosyt, że inne instytucje z terenu miasta może nie były aż tak aktywne jak chciały, ale należy też spojrzeć na pewne tło. Projekt można złożyć będąc przygotowanym, to nie jest wypełnienie tylko kilku rubryk i złożenie wniosku, ale przedsięwzięcie musi być przygotowane do realizacji. Przypomnę, że Marszałek badał bardzo szczegółowo stopień przygotowania do realizacji. W Urzędzie Marszałkowskim zostały stworzone trzy 2-osobowe zespoły i każdy z wnioskodawców musiał potwierdzić przygotowanie. To, że napisał w harmonogramie, że będzie w stanie złożyć pierwsze wnioski o płatność już w sierpniu, bo tak musimy złożyć pierwsze wnioski, kolejne do końca września i następne do końca roku. Apelowalibyśmy abyśmy odczekali do 31 marca br. jaki tak naprawdę będzie miała kształt ta lista. Nie pracuję nad listą i nie uczestniczę w tych wszystkich spotkaniach, ale padały głosy, że wszyscy beneficjenci nie będą w stanie sprostać wymaganiom, do których się zadeklarowali. Przypomnę, że zanim projekty zostały zakwalifikowane do listy to została rozesłana z Urzędu Marszałkowskiego tabela gdzie należało wiele informacji podać dotyczących stanu przygotowania. Ul.Kostrzyńska – mogliśmy, złożyć tylko o 2 przedsięwzięcia drogowe w ramach preselekcji i tylko pozytywnie zaopiniowane wnioski. I tylko 2 wnioski mogą znaleźć się na liście indykatywnej lub startować w konkursie. Póki co ul.Kostrzyńska nie jest przygotowana dokumentacyjnie, prace trwają i szkoda było składać projekt na siłę, który nie jest przygotowany do realizacji, bo nie uzyskałby przygotowania. Chciałoby się mieć jak najlepsze drogi, jak najlepszą infrastrukturę, ale jako samorząd mamy jeszcze też wiele innych zadań do realizacji jak np. oświata czy pomoc społeczna. Dwa projekty wolno było nam złożyć, 2 złożyliśmy, 2 są na liście indykatywnej. Odnosząc się do wypowiedzi radnego M.Rawy czy mamy inne projekty i co się dzieje z projektem MZK – oczywiście mamy inne projekty, pracujemy nad nimi, tylko będę powtarzał z uporem, że programy operacyjne rządzą się swoimi prawami, to są priorytety, działania, poddziałania i do tych działań i priorytetów dostosowane są wielkości finansowe. Myśleliśmy też nad wieloma innymi projektami czy przedsięwzięciami, które planowane są w ramach WPI czy budżetu do realizacji, ale nie wszystko da się dopasować, bo albo nie ma pieniędzy, albo te pieniądze są małe, albo nie spełniamy jakiś kryteriów obiektywnych jak np. w przypadku spichlerza – oczywiście są pieniądze w LRPO na rewitalizację, ale musimy spełniać kryteria dotyczące wskaźników ubóstwa, muszą powstać punkty usługowe, itd., - nie będę mówił o szczegółach. Mamy też zabytkowe mury ale nie szło do niczego tego dopasować, nic z tym zrobić, bo na każde nasze pytania podawano takie obwarowania, których nie jesteśmy w stanie zrealizować, a jesteśmy dość bogatym samorządem i wiele inwestycji w naszym mieście udało się zrealizować. Czasami więc staramy się jakoś naciągnąć argumentację we wnioskach aby dopasować się do działań, poddziałania i do priorytetów. Projekt MZK – w ramach tego projektu chcielibyśmy wykonać 3 przedsięwzięcia: zakup autobusów, zakup wiat i zrealizować system elektronicznej informacji pasażerskiej, czyli aby w głównych punktach miasta znalazły się takie elektroniczne tablice, żeby pasażer na przystanku mógł wiedzieć za ile autobus dojedzie do przystanku, czy ma opóźnienie, czy nie. Na to jest LRPO jest

3mln.euro, a ponieważ projekt ten jest objęty pomocą publiczną i w związku z tym dofinansowanie jest możliwe do 50% kosztów kwalifikowanych. Pracujemy już nad tym przedsięwzięciem. Sprawa kadry zatrudnionej w Wydziale – póki co nie potrzebuję pomocy, jakoś sobie radzimy; są różne okresy, że raz tej pracy mrówczej jest więcej, a raz jest czas kiedy możemy zajrzeć do dokumentów, bo one cały czas się zmieniają. Dziękuję za troskę, dodam jednak, że trudno jest znaleźć specjalistów z tej dziedziny na rynku, bo konkursy, które ogłaszaliśmy nie zawsze dały się szybko rozstrzygnąć. Cały czas dokładamy pewnej staranności, szkolimy się, wymieniamy się doświadczeniami. Podziękowania przenoszę dalej, do Wydziału, jest nas 7 osób i wszyscy jesteśmy w równym stopniu zaangażowani w realizację projektów, wspólnie z innymi np. Wydz. Edukacji, czy Inwestycji, czy Wydz. Budżetu i Rachunkowości i innymi komórkami, obsługą prawną, bo często jest wiele aspektów zawitych, o których nie do końca wszystko wiemy. Sądzę, że współpraca ze wszystkim wydziałami Urzędu jest bardzo dobra i traktujemy się jako całość.

Ad.10 Przyjęcie stanowiska.

Arkadiusz Marcinkiewicz – jako że nie ma stanowiska w sprawie funduszy europejskich i projektów, to proszę przedstawiciela zespołu, który pracował nad stanowiskiem w sprawie telewizji o przedstawienie propozycji tego stanowiska

Roman Sondej – przedstawił projekt stanowiska dotyczącego zapisów w ustawie medialnej. Stanowisko po przyjęciu zostanie przesłane do wszystkich parlamentarzystów lubuskich, szefów klubów parlamentarnych, szefa Komisji Ustawodawczej i Szefa Komisji Kultury i Środków Masowego Przekazu.

W głosowaniu jawnym Rada Miasta jednogłośnie 19 głosami przyjęła zaproponowane stanowiska nr 14 – załącznik nr 5 do protokołu.

Ad.11 Zakończenie obrad.

Grażyna Wojciechowska – poinformowała, że Przewodnicząca Rady – K.Sibińska w imieniu Rady w sobotę odebrała podziękowanie – statuetkę od Hospicjum św.Kamila w dowód wdzięczności dla Rady Miasta za okazaną pomoc.

W związku z wyczerpaniem porządku obrad Wiceprzewodniczący Rady Miasta – Arkadiusz Marcinkiewicz zamyka obrady L sesji Rady Miasta, dziękując zebranych radnym i gościom zaproszonym za udział.

Sesję zakończono o godz.16⁴⁵.

Wiceprzewodniczący Rady Miasta

(-)

Arkadiusz Marcinkiewicz

Przewodnicząca Rady Miasta

(-)

Krystyna Sibińska

Protokołowała
M.Matuszek